

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora Liberii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 28 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Liberii J. Edwina Morgana, który złożył listy uwierzyteliujące.

W czasie audiencji obecni byli: sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i wicemin. spraw zagranicznych Eugeniusz Kulaga.

Po wręczeniu listów amb. Morgan został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

Na dziedzińcu belwiderskim kompania reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymny narodowe.

W związku z objęciem misji w Polsce amb. Morgan złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

60-lecie Komsomolu Wielka manifestacja młodzieży w Moskwie

MOSKWA. Odświeżony wyjazd przybrał Plac Czerwony w przededniu 60-lecia lenińskiego Komsomolu. Zebrali się tu 23 bm. przedstawiciele młodzieży Moskwy, by zameldować o swych osiągnięciach w pracy i nauce.

Na trybunach honorowi goście świata młodzieży: weterani partii, przedstawiciele Komsomolu z republik związkowych, młodzi przodownicy i nowatorzy produkcji, działacze nauki i kultury, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej. Są również delegacje zagranicznych organizacji młodzieżowych, które przybyły na jubileuszowe obchody, wśród nich delegacja polskiego ruchu młodzieżowego. Na trybunie głównej – członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR, Wiktor Griszyn, I sekretarz KC Komsomolu Boris Pastuchow oraz inni działacze partii i WŁKZM.

I sekretarz Moskiewskiego Komitetu WŁKZM, Aleksandr Borow podkreślił wielkie dokonania komsomolców, bezgraniczne poparcie młodzieży dla wewnętrznej i zagranicznej polityki KPZR. Ponad 100 tys. młodych mieszkańców Moskwy wykonało zadania trzech lat bieżącej 5-letki do dnia 7 października – rocznicy uchwalenia nowej Konstytucji ZSRR.

Uczestnicy manifestacji wystosowali list do KPZR, w którym stwierdzają m. in. że czerwony sztandar KC KPZR wreczony Komsomolowi 27 bm. przez Leonida Breżniewa inspirował młodzież radziecką, wyzwał ją do nowych czynów i osiągnięć w pracy.

Zakończenie wizyty A. Gromyki we Francji

PARYŻ. Na zakończenie oficjalnej wizyty członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki we Francji (25–28 bm.) ogłoszono wspólny komunikat, stwierdzający m. in. że rozmowy przeprowadzone z ministrem spraw zagranicznych Francji Louisem de Guiringaud przebiegały w przyjacielskiej i konstruktywnej atmosferze. Komunikat informuje, że V. Giscard d'Estaing na zaproszenie Leonida Breżniewa złożył w 1979 r. oficjalną wizytę w Związku Radzieckim. (Komunikat str. 4)

1,5 mld zł na koncie budowy CZD

1,5 mld zł przekroczyło już konto budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w warszawskim Miedzeszynie. Kwotę tę dopełniło honorarium za występy na festiwalu w Sopocie Alfy Pugaczewskiej, jakie ta znana artystka radziecka przekazała na ten ważny cel.

Od chwili ogłoszenia apelu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka przed 10 laty, nieprzerwany strumień pieniędzy, dary rzeczowe, melunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych na rzecz tej unikalnej w świecie placówki pediatrycznej. Jako pierwszy podjęli ten apel górnicy już 9 lutego 1968 r. przekazując dar pieniężny oraz hutnicy, którzy ofiarowali stal. Pierwszy miliard na tym koncie dopełniła wpłata harcerzy i instruktorów z Chorzowa Gdańskiej ZHP.

Efektem tej „inicjatywy sere” są znakomite wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę medyczną, uruchomione już obiekty Centrum – pawilony polikliniki. Z porad lekarskich skorzystało już tam ok. 20 tys. dzieci z Polski i kilku innych krajów Europy.

Minister spraw zagranicznych NRD u papieża

RZYM. 28 bm. minister spraw zagranicznych NRD, Oskar Fischer, zakończył dwudniową, oficjalną wizytę we Włoszech. W czasie pobytu w Rzymie złożył on wizytę prezydentowi Włoch Alessandro Pertinemu, a także premierowi Giulio Andreottiemu.

W sobotę 28 bm. minister spraw zagranicznych O. Fischer został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Jana Pawła II. W czasie rozmowy Oskar Fischer przekazał głowie Kościoła katolickiego pozdrowienia od przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera, które papież odzwołał wraz z serdecznymi życzeniami.

Święto Szwajcarskiej Partii Pracy

GENEWA. Zakończyły się tu 4-dniowe obchody święta Szwajcarskiej Partii Pracy i jej organu prasowego „Voix Ouvrière”. Tradycyjne obchody zbiegły się z trzydziestą czwartą rocznicą istnienia tej partii, utworzonej w październiku 1944 r. w wyniku połączenia się Komunistycznej Partii Szwajcarii i lewicowych socjalistów.

W święcie brały udział delegacje zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych oraz przedstawiciele bratnich organów prasowych krajów europejskich, wśród nich zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, Antoni Kruczkowski.

„MTZ-142” – pierwszym traktorem RWPG

MOSKWA. Traktor kołowy „MTZ-142” stanie się pierwszą z serii zunifikowanych maszyn, które w najbliższych latach będą używane w rolnictwie europejskich krajów socjalistycznych. Model tego traktora o mocy 130 KM opracowali wspólnie konstruktorzy ZSRR oraz z kilku krajów socjalistycznych i będzie on produkowany w Minsku.

Nowy traktor znajduje zastosowanie we wszystkich pracach polowych, a także przy przewożeniu ładunków.

Zakończył się „Jazz Jamboree 78”

28 bm. odbył się ostatni koncert XXI Międzynarodowego Festiwalu „Jazz Jamboree 78”. W czasie festiwalu, wysłuchano 21 zespołów zagranicznych i 5 polskich oraz solistów. Ogółem wystąpiło ponad 200 muzyków z 17 krajów, w tym także z Kuby i USA. Znaczną część programu wypełnił jazz nowoczesny.

Spotkania z jazzem nie ograniczają się do estrady Sali Kongresowej PKiN, ale odbywały się także w klubach jazzowych stolicy. Wiele wykonawców usłyszy też publiczność w innych miastach Polski. Plan tournée zagranicznych muzyków przewiduje ok. 70 koncertów w różnych miejscowościach kraju.

Czysta woda ♦ Energetyka ♦ Transport Nadanie właściwej rangi Wiśle i jej dorzeczu Edward Gierek przyjął członków Komitetu Rady Ministrów d/s zagospodarowania Wisły



(P) Podczas spotkania. Od lewej: Zbigniew Wojtkowski, Kazimierz Secomski, Edward Gierek, Józef Pińkowski, Zbigniew Javuszko i Ryszard Białas.

(A) I sekretarz KC PZPR – Edward Gierek przyjął 28 bm. członków Komitetu Rady Ministrów d/s Zagospodarowania Wisły.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR – Józef Pińkowski.

Komitet Rady Ministrów d/s Zagospodarowania Wisły reprezentowali: przewodniczący komitetu, wicepremier – Kazimierz Secomski i pełnomocnik rządu d/s zagospodarowania Wisły, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM – Zbigniew Wojtkowski. Obecni byli

również dyrektorzy generalni w biurze pełnomocnika rządu: Ryszard Białas i Zbigniew Januszko.

Przewodniczący Komitetu Rady Ministrów d/s Zagospodarowania Wisły – Kazimierz Secomski poinformował I sekretarza KC PZPR o dotychczasowym przebiegu prac nad przygotowaniem wstępnego progra-

mu zagospodarowania i wykorzystania Wisły oraz jej dorzecza. Koncepcja tego długofalowego programu przewiduje kompleksowe przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia dalszego harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju. Stosownie do skali zadań i najpilniejszych potrzeb proponuje się takie rozwiązania, które pozwolą na realizowanie tego programu etapami, ale w sposób ściśle skoordynowany z całością działań tego przedsięwzięcia i ogólnokrajowymi problemami gospodarki wodnej. Nadzremym celem jest uczynienie z Wisły i jej dorzecza, stanowiącego ponad połowę ogólnych zasobów wód powierzchniowych w kraju, zbiornika czystej wody na potrzeby ludności, rolnictwa i przemysłu.

Dłatego też w pierwszej kolejności budować się będzie oczyszczalnie, aby przeciwdziałać dalszemu pogarszaniu się jakości wód Wisły i jej dopływów oraz – sieć zbiorników magazynujących czystą wodę.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po najdłuższym locie kosmicznym

Ziemia czeka na powrót Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkowa

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł, pisze: Zbliża się do końca niezwykle, najdłuższa w historii kosmonautyki ekspedycja pozaziemską. Ponad cztery i pół miesiąca pracują na orbicie Władimir Kowalok i Aleksander Iwanczenkow. Podczas tej kosmicznej podróży „Foton” niewiele zmienił się z wyglądu zewnętrznego. Jedynie nieco schudł (jeden – o kilogram, drugi – o trzy).

Jest to jednak niedużo jeśli uwzględni się, że podczas poprzednich lotów – nawet krótkotrwałych – kosmonauci tracili niekiedy na wadze – 4–5 kilogramów.

Sobota i niedziela były dla „Fotonów” dniami wypoczynku. Kosmonauci mieli jednak wiele zajęć i bynajmniej nie nudziło się. W niedzielę odbyła się ostatnia rozmowa Kowalonka i Iwanczenkowa z ich rodzinami. Zaplanowano także „spotkanie” w eterze z dwukrotnym mistrzem świata w szachach Anatolijem Karpowem.

Trwają już przygotowania do powrotu na ziemię. „Foton” kończą program badań naukowych i główną ich uwagę koncentruje się na dwóch operacjach – rozkonserwowaniu

statku transportowego „Sojuz-31” i zakonserwowaniu stacji „Salut-6”. Trzeba też przenieść do ładownika wyniki badań i eksperymentów, a także ułożyć w przedziale orbitalnym (który później odłączy się od kabiny i spłonie w atmosferze).

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Pogoda nie sprzyja pracom polowym ★ Pomoc przy zbiorach nadal potrzebna ★ Trudne zadanie transportu wiejskiego Ostatnie dni wykopków

Informacja własna

(P) Wykopkowe ostatki przebiegają pod znakiem deszczowej pogody. W większości województw uprano się już ze zbiorom ziemniaków, kończy się zwożenie do gospodarstw kukurydzy i innych roślin pastewnych, stosunkowo najwięcej pozostało na polach buraków cukrowych.

Pracy jednak jest jeszcze sporo. Na północy, gdzie prace polowe są najbardziej opóźnione, warunki są ciężkie. Dlatego też rolnikom pomagają pracownicy zakładów przemysłowych, żołnierze, młodzież.

Wiele prac wykonywać trzeba ręcznie, gdyż maszyny nie mogą nawet wjechać na rozmiękłe, grząskie pola.

W województwie elbląskim od kilku tygodni w wykopkach uczestniczyli na dzień kilka tysięcy mieszkańców miast. Dzięki tej pomocy można było zbierać ziemniaki z 98 proc. pól a buraki cukrowe z ok. 65 proc. powierzchni uprawy.

W województwie koszalińskim warunki w ostatnim tygodniu były tak ciężkie, że można było przez minione siedem dni

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

3-letnie dziecko zginęło pod autobusem Znowu seria zderzeń

Informacja własna

(A) Na szosach i ulicach naszych miast znowu zanotowano wiele tragicznych wypadków. Są zabici i ranni.

Do tragedii doszło m. in. w Podznanowie, woj. płockie. Na szosie wybiegła pozostawiona bez opieki 3-letnia Joanna B. Dziecko dostało się pod koła autobusu, ponosząc śmierć na miejscu.

W miejscowości Cieszyne, woj. szacheński samochód marki „Fiat 126p”, prowadzony przez Karolinę N. wpała na zakręcie w poślizg, zjechała na lewą stronę szosy i zderzyła się z nadjeżdżającą z przeciwnego kierunku „Volgą”. W rozbitym „Fiacie” Karolina N. poniosła śmierć na miejscu.

W Brachlinie, woj. bydgoskie „Fiat 125p”, prowadzony z dużą szybkością przez Marka Sz., wpadł na tył jadącego przed nim samochodu marki „Syrena”, prowadzonego przez Stanisława D. W rozbitej „Syrenie” matka kierowcy poniosła śmierć na miejscu. Trzy osoby zostały rane. (J.L.)

Ocena dotychczasowych wyników

Akcja „Witamina” daje rezultaty

Informacja własna

(P) Propagowana również przez naszą gazetę akcja „Witamina” – zaopatrzenia ludności w ziemniaki, warzywa i owoce – przynosi dobre wyniki. Oto ocena aktualnej sytuacji, jaką otrzymaliśmy od I zastępcy prezesa Zarządu Głównego CZSR „Samopomoc Chłopska” Tadeusza Kalinśkiego.

Ziemniaki – odgrywające w zaopatrzeniu szczególnie ważną rolę – obrodziły w tym roku dobrze. Obfite opady opóźniły ich wegetację, bułwy są okazałe. W wykopkach bardzo pomogło 10 dni dobrej pogody w październiku, toteż zbiór ziemniaków będzie zakończony w br. wcześniej niż w latach ubiegłych. Dzięki temu wcześniej też rozpoczęto w br. skup, już na przełomie września i października osiągnął on wysoki poziom.



Chorzowski Ruch nadal na czele piłkarskiej ekstraklasy Osiem bramek w Warszawie

(P) Aż 23 bramki padły w siedmiu meczach (spotkanie Arka – Wisła zostało przełożone) XIII kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Osiem golów strzelono na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie Legia niespodziewanie przegrała z Odrą Opole 3:5. Gospodarze prowadzili do przerwy 2:0, a później jeszcze 3:1. Opolanie wszystkie bramki zdobyli w ciągu kwadransu!

Prowadzenie w ligowej tabeli utrzymał Ruch Chorzów, który zdecydowanie wygrał ze Śląskiem Wrocław 3:1. Stołeczna Gwardia uległa w Sosnowcu drużynie Zagłębia 1:2.

Pozostałe wyniki:
ŁKS Łódź – Polonia Bytom 1:0
Pogoń Szczecin – Widzew Łódź 1:1
Lech Poznań – GKS Katowice 3:1
Szombierki Bytom – Stal Mielec 1:0

★ Piłkarze Ursusa, znakomicie do tej pory spisyujący się w rozgrywkach II ligi, zostali porażeni przez ŁKS Łódź 2:0.

Nowy hotel powstanie w Warszawie

Informacja własna

(P) W rejonie pl. Trzech Krzyży (u zbiegu ulic Wiejskiej i Konopnickiej) wzniesiony zostanie nowy warszawski hotel. Porozumienie w sprawie jego budowy podpisali 28 bm. Urząd m.st. Warszawy i Centrala Turystyczna „Orbis” z kanadyjską firmą Canadian European Hotels Ltd., którą reprezentowali jej wiceprezenci Maryla i Wojciech Szymanski.

Porozumienia dotyczyły lokalizacji i ogólnych zasad budowy oraz przyszłego zawarcia umowy na budowę i eksploatację hotelu na zasadach spółki z CT „Orbis”.

Hotel, którego projekt zatwierdził naczelný architekt Warszawy, stanowić będzie pierwszy element nowoczesnej zabudowy pl. Trzech Krzyży. Przewidziano dla niego noclegowych miejsc, hotel nie będzie jednak wysoki. Dostosuje się jego sylwetka do charakteru tej części Warszawy. (mk)

konani w Tarnobrzegu przez tamtejszą Siarkę 1:0. Ursus nadal prowadzi, lecz jego przewaga nad Górnikiem Zabrze zmniejszyła się do 1 punktu.

★ W Bazylei odbyło się losowanie 1/8 finałów europejskich pucharów w piłce ręcznej. Polskie drużyny wylosowały następujących przeciwników:
Śląsk Wrocław – CSKA Moskwa (PE mężczyzn), Hutnik Kraków – Medveszák Zagrzeb (PZP mężczyzn), Ruch Chorzów – Neistun Torshavn – Wyspy Owcze (PE kobiet), AZS Wrocław – Dimitrow (Sofa) (PZP kobiet).

★ Najciekawsze spotkanie, 15 kolejki spotkań ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn, rozegrano w Szczecinie i Gdańsku. W Szczecinie miejscowa Pogoń niespodziewanie wysoko (18:23) przegrała ze swą imienniczką z Zabrze, natomiast w Gdańsku zajmująca ostatnią pozycję w tabeli Spójnia zwyciężyła dotychczasowego wicelidera, Koronę Kielce 28:24.

★ W rewanżowym spotkaniu między państwowym i klubowym kobiet w Levanger Norwegia pokonała Polskę 11:10 (6:5).

Puchar Komendy Głównej OHP dla Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu

Informacja własna

(R) W Radomiu odbyło się ogólnopolskie podsumowanie współzawodnictwa Ochotniczych Hufców Pracy w resorcie budownictwa mieszkaniowego. Uczestniczyli w nim: sekretarz KW PZPR Józef Dabiasz oraz wicewojewoda Warszawy Pietruszka. Obecni byli także wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego – Stanisław Woźniak i zastępca komendanta głównego OHP – Janusz Wolniak.

Za wzorowe zorganizowanie wakacyjnego frontu pracy dla młodzieży, puchar Komendy Głównej OHP otrzymała Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Radomiu. Ogłoszono także wyniki współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi hufcami pracującymi na rzecz budownictwa mieszkaniowego. I miejsce zajął Ochotniczy Hufiec Pracy z Liceum Ekonomicznego w Pączkowie, II miejsce uzyskał hufiec z Technikum Kolejowego Ministerstwa Komunikacji z Warszawy, natomiast trzecie miejsce zajął Ochotniczy Hufiec Pracy z II Liceum Ogólnokształcącego w Siedlcach.

Opiekunom młodzieży, komentatorom hufców wreczono odznaczenia państwowe. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Stanisław Sokołowski. Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono: Janina Kowalska, Marek Stępień i Ryszard Rotkiewicz – pracownicy Komendy Wojewódzkiej OHP w Radomiu. Ponadto wreczono odznaczenia resortowe. (hw)

Pomoc dla inwalidów wojennych

Zebrań Koła ZIW w Radomiu

(R) 29 bm. odbyło się w Radomiu walne zebranie zarządu Koła Związku Inwalidów Wojennych, podczas którego dokonano oceny pracy 2-letniej kadencji zarządu. W obradach uczestniczył prezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych gen. dyw. Franciszek Książczak.

Podczas obrad wiele mówiono na temat pomocy społecznej dla inwalidów wojennych. Koło ZIW dla swych członków prowadzi także poradę prawną. Dużą wagę przywiązuje do opieki nad miejscami pamięci narodowej, kontaktów z młodzieżą. W dyskusji poruszono sprawy brytów inwalidów wojennych oraz formy pomocy dla inwalidów i ich rodzin.

Na zakończenie wybrano 9-osobowy zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych w Radomiu na 2-letnią kadencję. (hw)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW – dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z możliwością większego przejaśnienia, okresami opady deszczu lub mżawki. Rano mgła lub zamglenia. Temp. maks. w dzień 11 st. (PAP)

KALENDARIUM

● Poniedziałek jest 303 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 62 dni, w tym 30 dni roboczych.
● Stołeczne wesoło dziś o godz. 6.27, a zajądzie o godz. 16.12.
● Imieniny obchodzą: Zenobia i Edmund. (J.L.)



PRZEDSTAWIAMY: wyróżniające się pracownice Zakładu Wytwarzającego „Społem” w Stargardzie Szczecińskim. Produkują one tutaj „Crackers”. W br. zakład zdobył 4 znaki jakości i ubiega się o piąty. Na zdjęciu (od lewej): Gizela Jasnińska, Halina Pawlak, Franciszka Zajęć, Władysława Guzek, Maria Hula i Wanda Kłodzińska. Fot. Wojciech Markiewicz

KURSY PODSTAWOWE Z DOPLATĄ STOSUJE SIĘ DO PŁATNOŚCI NIEHANDLOWYCH.

PRZY SKUPIE OPIEWAJĄCYM NA RUBLE CZEKÓW PODRÓŻNICZYCH BANKU DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO ZSRR, PŁATNYCH POZA GRANICAMI ZSRR W WALUCIE KRAJU REALIZACJI, STOSUJE SIĘ KURS ZŁ 4.729,00 ZA 100 RUBŁ.

Tabela kursów nr 21/78 przestaje obowiązywać.

Tabele kursów są do wglądu we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

O STUDENCKICH SPRAWACH

Pierwsze kroki na uczelni

DLA 62,5 tys. studentów pierwszego roku ostatnie dni były pełne wrażeń. Stawiali pierwsze kroki na uczelniach. Rozpawali życie studenckie i zaczęli naukę na zupełnie nowych dla siebie zasadach.

Jak uczelnie powitały studentów i jak przebiegały dni adaptacyjne? Pytamy JOANNĘ GROTKOWSKĄ, studentkę Wydz. Inżynierii Sanitarnej i Wojskiej Politechniki Warszawskiej.

Z krótkim studenckim miałam okazję zetknąć się jeszcze w czasie wakacji na obiedzie dla roku zdrowego zorganizowanym przez Radę Uczelnianą PW w Trakcie k/Włocław. Tam około 150 osób mogło na szkolnych blizach poznać organizację studenta i oświadczyć członków różnych komisji SZSP, którzy zachęcali nas do współpracy. W czasie praktyk robotniczych zorganizowano nam wiele imprez, na których poznawaliśmy się wzajemnie. Już wtedy spotkałmy się z naszym dziekanem. W dniu rozpoczęcia roku akademickiego i uroczystego wręczenia indeksów i legitymacji SZSP znalazłmy zatem władze wydziałowe i SZSP-owskie. Dużo kłopotów natomiast sprawia studentom korzystanie z biblio-

teki. Przeszkolenie w tej dziedzinie przewidziane jest dopiero na koniec października. Nie od razu znaleźć można sale, stąd częste spóźnienia. Kolekty mieszkający w akademikach bardzo sobie chwala wielką swobodę i wcale nie tęsknią za domem, mimo iż nie mają tu nadzwyczajnych warunków. Mimo chęci i atrakcyjnych plakatów trudno się zdecydować na wstąpienie do jednego z licznych klubów i koł — brak czasu.

— Otrząsiny były „niesteśmy tradycyjni” — mówi PAWEŁ KAMINSKI z Wydz. Inżynierii Ładowej — do tej pory nie moge się domyślić, podobno mi się poradziło: wszystkie zajęcia od pierwszego dnia się odbywać, plakaty o wszystkim informować, z opiekunami roku i grup spotykać się na zajęciach. Jest dużo więcej nauki niż w liceum i naprawdę trzeba się starać. Studentowi pozostawia się dużą samodzielność. Należy to śmieszyć, ale przez pierwsze dni dziwnie mnie brak dzwonków.

Otrzymałmy cały szereg informacji listownie — mówi PIOTR SOBICZEWSKI z I roku Wydz. Lekarskiego AM — o niedawnej inauguracji można było już zapamiętać, mając po 39 godzin zagonu w ciągu tygodnia. Kto się teraz przystosuje

i wciągnie do nauki, ten przeżywa do lata i będzie studiować dalej. Panuje tu zupełnie inna atmosfera niż w szkole, nie ma przymusu i nadzoru na co dzień, ale taki luz może zmniejszyć słabsze charaktery. Brak jest kontaktów między wykładowcą a studentami, takich, jak między wychowawcą i uczniami. Zupełnie inne są zasady stawiania ocen. Imponuje mi powaga wykładów i poważne podejście do nauki.

Szkoleń w bibliotece nie będzie, bo wszyscy uważają, że i tak sobie damy sami radę. Cennie były spotkania w czasie praktyk ze starszymi studentami. Wtedy teraz kto jest kto wśród wykładowców i czego się można po nich spodziewać.

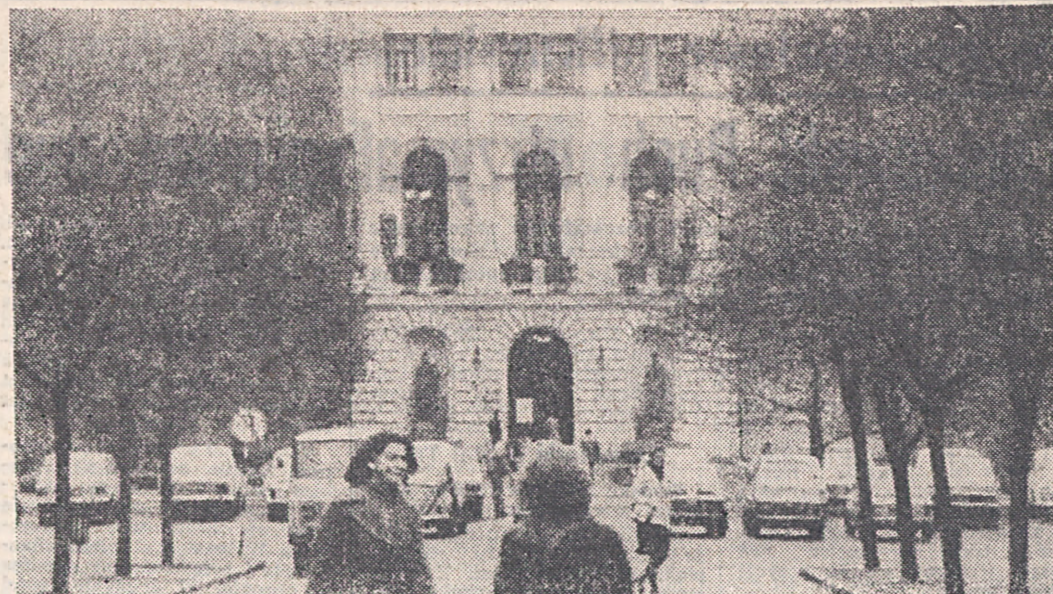
— U nas było trochę nieporozumień — mówi MAŁGORZATA MIERZEWSKA z Wydziału Prawa i Administracji — trzeba było stać w kolejkach po indeksy, na pierwszych ćwiczeniach nie było co robić, bo nie wystartowały odpowiednie wykłady. Trwały one po 15 minut. Marnowaliśmy więc zrywkę 2/3 dnia czekając na kolejne zajęcia. Poza tym wszystko „gra”. Młm akcentem było dołączenie do indeksów zaproszeń na spotkania pierwszoroczniaków z władzami uczelni i SZSP. Ze starszymi studentami z Rady Wydziałowej mamy w tych

dniach porozmawiać w naszym klubie „Pod Szafołem”. Bardzo atrakcyjnie poprowadzono przyzwoicie biblioteczną (ślady i taśma, mimo iż nie zainteresowały nawet do biblioteki uniwersyteckiej. Studenti są właśnie na etapie gromadzenia literatury, która służy nam w dużej ilości wykładowcy. Powoduje to niestety wiele pochopnych zakupów, w „owczym pedzie” i strachu, że zabraknie... Nie jesteśmy też przyzwyczajeni do tak wielu podręczników do jednego przedmiotu i do ucznia się w czytelni. Śmiesz nas relikty wychowania szkolnego: wstawanie podczas wykładu i unoszenie ręki.

Student I roku, są na ogół zafascynowani uczelnią i życiem studenckim. Dzięki staraniom władz uczelni i starszych kolegów wiedzą już wszystko co będzie im potrzebne do swobodnego poruszania się w labiryncie korytarzy i przepisów. Za kilka miesięcy nie rozpoznamy u nich śladów tremy i zagubienia.

Z roku na rok dni adaptacyjne są organizowane coraz lepiej, można jednak jeszcze wiele zrobić. By student I roku wszystkich uczelni nie mieli powodów do skarg na brak zainteresowania ich losiem, pierwszymi krokami w dorosłość.

Notował: T. A.



Uczelniane eksperymenty

Kształcenie chemików

RYSZARDA MOSZCZENSKA

Coraz żywszych rumieńców nabiera dyskusja nad przyszłym modelem szkolnictwa wyższego. Modelem, który mieściłby się w przyszłym, nowoczesnym systemie oświaty, więcej, który odpowiadałby przypuszczalnym wymogom lat dziewięćdziesiątych i przełomu wieku. Na razie zdecydowano jedno: nie będzie reformy, nie będzie żadnej totalnej przebudowy szkolnictwa wyższego. Będzie ono natomiast stopniowo, drogą ewolucji ulegać określonym przemianom, aż do osiągnięcia owego modelu, który zresztą, siła rzeczy, również będzie musiał z biegiem lat ulegać pewnym modyfikacjom, by zawsze odpowiadać potrzebom społeczeństwa i gospodarki kraju.

Co z owej dyskusji wyniknie, zobaczymy. Na razie jednak warto chyba zaprezentować szersze dziesięć próby unowocześnienia dydaktyki szkoły wyższej. Zwalczając, że wiele z nich może posłużyć jest nie za punkt wyjścia do przyszłych zmian, to na pewno za przykład doraźnego rozwiązywania określonych problemów uczelni.

Prawo prowadzenia eksperymentów ma m. in. Politechnika Warszawska jako jedna z najsilniejszych naszych szkół technicznych. Wśród wielu tutejszych innowacji zaś, na szczególne uwagę zasługują to co się dzieje na Wydziale Chemii. Postawiono tu zmienić sposób kształcenia chemików.

Praca nad wydziałową przebudową dydaktyki rozpoczęła się jeszcze w 1973 r., analiza prób unowocześnienia studiów chemicznych w innych krajach oraz dyskusja zainteresowanych, naukowców i praktyków. Od czterech lat zaś, stopniowo, rok po roku wprowadzane są 7-letnie studia stacjonarne, które na kolejnych sześciu latach kończą się dyplomami różnej wartości: po 2 latach — dyplom laboranta, po 3 latach — dyplom inżyniera, po 4,5 latach — dyplom magistra inżyniera, a po 7 latach — dyplom doktora.

Selekcja: kto odchodzi, a kto idzie dalej, jest prosta, bo uzależniona wyłącznie od wyników w nauce. Po semestrach trzecim, szóstym i dziewiątym wydział się średnią ocen dla każdego studenta. Kto po 3 semestrze ma ją niższą od oceny dostatecznej przechodzi jeszcze na 4 semestr i kończy naukę z kwalifikacjami laboranta, ewentualnie idzie do ostatniej klasy technikum chemicznego, by zdobyć tytuł technika. Student, który po 6 semestrze także ma średnią ocen niższą od dostatecznej otrzymuje tytuł inżyniera, ci zaś, którzy po 9 semestrze uzyskali na dyplomie ocenę bardzo dobrą bez żadnych egzaminów dostają się na doktorancką część studiów.

W praktyce, bardzo niewiele odpada w dwóch pierwszych etapach: 5-10 proc. Zdecydowana większość sięgnie zatem po dyplom magistra inżyniera. Ci nieliczni jednak, którzy nie dają sobie rad, opuszczają uczelnię z dokumentem stwierdzającym zdobycie określonego zasobu wiedzy i umiejętności.

a nie jak dotąd — z niczym. Tym samym: oni nie mają poczucia straty kilku lat życia, a uczelnia — zmarnowania tyłu lat swojej pracy.

Z lotu ptaka

Istota przedsięwzięcia polega jednak na całkowitej zmianie programów nauczania. Otóż trwające 7 lat kształcenie doktorów chemii podzielono na: 2,5-letnie studium podstawowe, 2,5-letnie studium badawcze magisterskie i 2,5-letnie studium naukowo-doktoranckie.

Założenia na studium podstawowym, a więc przez pierwsze 5 semestrów, odbywała się według tradycyjnej siatki godzin i mniej więcej są jednakowe dla wszystkich. Przy czym, główny nacisk kładzie się na pobudzenie zainteresowania chemią poprzez ogólne poznanie tej dyscypliny nauki. Z czasem przekazuje się nieco bardziej pogłębione wiadomości, lecz już tylko w wybranych dziedzinach, dzięki czemu student orientuje się gdzie ta dziedzina mieści się w całości chemii. Albowiem nowość ta została szczególnie uwzględniona w tym wszystkim, owa budzenie studenckich zainteresowań wybranym kierunkiem studiów, bo fakt, że kandydat wybiera określony kierunek studiów wcale nie dowodzi, że jest nim zafascynowany, i że w ogóle wie o co w nim chodzi.

Dziekan wydziału chemii, profesor Andrzej Górski twierdzi, że to tak, jakby kazać kopać dziurę w ziemi, nie wyjaśniając kopalniom co to robi i co z tego wyniknie. Jeśli mu zaś pokazano, że i wszystkie jego elementy, to dowiódł się, że kopie fundamenty, by potem postawić ścianę i dach, wmontować okna, drzwi, instalacje. Wiele podobno zrobiono z chemią — nałpierz pokazuje się słuchaczom cała dziedzina, nie tylko z lotu ptaka, zwracając szczególną uwagę na filozofię przedmiotu, na pewne uogólnienia i powiązania z praktyką. A gdy kożoż to wszystko naprawdę zainteresuje, nikt i nie musi nie przeszkodzić w zdobyciu głębszej wiedzy.

Przygotowania do pracy

Po 2,5 latach każdy ze studentów wybiera sobie grupę badawczą, w ramach której chce dale studiować. W skład takiej grupy wchodzi profesor lub docent, kilku asystentów i własnie studenci, których nauka polega już na rozwiązywaniu w laboratoriach, konkretnych zagadnień badawczo-naukowych.

Taki sposób kształcenia stawia i inne korzyści. Mianowicie przemysł, konkretne zlecenia, czy przedsiębiorstwo, zyskują swobodę w profilowaniu zasobu wiedzy i umiejętności absolwentów, swoich przyszłych pracowników. Proste: zleca się takiej grupie badawczej odpowiednio szeroki problem do rozwiązania, a po 2 latach otrzymuje się nie tylko wyniki, lecz także ludzi przygotowanych do własnego profilu działalności. Student natomiast zawsze wiąże się ze swoim ewentualnym pracodawcą, a potem nie przeżywa trud-

ności związanych z adaptacją zawodową.

Poza pracą w laboratoriach studenta obowiązują też wykłady. Lecz są one obieralne, czyli że student uzgadnia z szefem swojej grupy badawczej czego ma wysłuchać i gdzie — w Politechnice Warszawskiej, w Uniwersytecie, lub w innej uczelni w kraju. Zastosowano też „nowość” w postaci wykładów dziekańskich poświęconych nie jakimś przedmiotom, lecz ludziom. Cykl takich prelekcji powierza się wybitnym polskim chemikom, naukowcom i praktykom, którzy mają mówić wyłącznie o swoich osobistych zainteresowaniach zawodowych. Oczywiście, opowiadając o sobie, o swojej karierze, mówią o tych dziedzinach chemii, które poznali najlepiej. Jest to na pewno jakaś forma otwarcia studiów na świat, wzbogacenia treści nauczania o coś nowego, żywego. Inna forma rozszerzenia studenckich horyzontów zawodowych będą w przyszłości obowiązkowe wykładziki: jedna do zakładów polskiego przemysłu chemicznego i druga, podobna, gdzieś za granicą.

Indywidualny czas nauki

Wprowadzając ten oryginalny, nowoczesny, choć mieszający się w obecnych przepisach, system kształcenia chemików, zastanawiano się również nad ułatwieniem procesu uczenia się, nad jego dostosowaniem do możliwości każdego studenta. I oto, od lutego br. zakończyło się pojęcie urlopu dziekańskiego i sesji poprawkowej. Zrobiono bowiem tak: pierwsze trzy semestry pozwolono studiować przez okres 4 semestrów i kolejne trzy (tj. czwarty, piąty i szósty) również przez 4 semestry. A zatem program 3 lat studiów można zaliczyć bez żadnych specjalnych zezwoleń, przez 4 lata. Student będzie więc tracił tylko pół roku lub rok, przy czym dawać o przedłużeniu studiów należy wyłącznie o niego. Na tego typu indywidualizację czasu nauki można sobie pozwolić wyłącznie w układzie przesuniętych semestrów, tzn. wówczas, gdy równoległe semestry rozpoczynają się w październiku, i w lutym.

Na koniec, warto chyba wspomnieć o innym jeszcze zamierzeniu tutejszych wykładowców. Zdecydowanie bowiem rozwiązaniem problemu kształcenia i nadzoru, zalecamy obowiązkowymi. Trzeba nam dać więcej czasu na ostateczną ocenę. Lecz wcale nie droga zmniejszenia liczby zajęć obowiązkowych, bo nie ma żadnej gwarancji, że wolny czas będzie rzeczywiście przeznaczony na naukę. Wybrano inny sposób sprytniejszy — zmianę planów zajęć. 16-tygodniowy semestr oddzielono na: 12 tygodni, a w każdym jak dziś 34 godziny zajęć (jeden dzień w tygodniu będzie wolny na owa naukę własną) oraz na 4 tygodnie zajęć konsultacyjno-seminaryjnych. Zaraz po nich następuje 2-tygodniowa sesja, student ma więc 6 tygodni czasu na przygotowanie się do egzaminów, bo konsultacje i seminaria prowadzone są wyłącznie z tych dwóch przedmiotów.

Nadto, przez pierwsze 3 tygodnie poświęca uwagę wyłącznie jednemu przedmiotowi, zdając z niego egzamin i przez kolejne 3 tygodnie koncentruje się na przygotowaniu do drugiego egzaminu. Zalega prowadzi w owym czasie profesor lub docent, który następnie przyjmie egzamin. Tak oto, student otrzyma doskonałe warunki do samodzielnego, choć kontrolowanej pracy, i wiele na nią czasu. Opisany układ zajęć w semestrze jest z kolei możliwym dziełem zmniejszenia liczby przedmiotów: też prosto: poprzez włączenie wszystkich drobnych do podstawowych.

Eksperyment na Wydziale Chemii trwa czwarty rok. Z analizą wyników wprowadzonych zmian trzeba więc poczekać jeszcze trzy, kiedy pierwsi absolwenci nowego systemu kształcenia obroną prace doktorskie. Można się jednak spodziewać, że wyniki te będą pozytywne, choćby dlatego, że zastosowane rozwiązania odpowiadają na najwyższym tendencjom w dydaktyce, zwłaszcza w tym, co dotyczy indywidualizacji toku studiów i procesu nauczania oraz jego powiązania z badaniami naukowymi i z praktyką.

dot. Ryszard Przedworski

Po VI Festiwalu Kultury Studentów PRI

Miejsce nie tylko dla twórców

MONIKA MROZOWSKA

nem najlepszej struktury, a studencki ruch kulturalny żył pozostając na marginesie... A przecież to co się w nim dzieje, żadna miara nie może być tylko interesem pionu kultury, traktowanego z pobłażaniem, bo „organizacja ma poważniejszą sprawę”. Studencka twórczość żadna miara nie może być czynną autonomiczną, dlatego chociażby, że kultura nie jest tylko modelem rozrywki. Studencka działalność kulturalna zawsze musi być traktowana jako integralna część programu organizacji. Organizacja zaś ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek wciągania się do ruchu artystycznego, popierania bądź odrzucania pewnych propozycji. Słowem — ma się zachowywać jak prawdziwy mecenas, z wszelkimi konsekwencjami w sferze praw i obowiązków. Definicje niemal ustyślałam od jednego z działaczy SZSP: „Wypowiedź artystyczna członka jakiegokolwiek grupy twórczej trzeba traktować jak wypowiedź członka SZSP, czyli tak samo jak każdy głos w dyskusji na plenum czy naradzie”.

Święte słowa, tyle że w momencie, kiedy organizacja studencka „odpuściła” sprawy kultury, to zaniedbała nie tylko treść „wypowiedzi artystycznej” członka grupy twórczej”. Zaniedbała automatycznie sprawę o wiele ważniejszą — wychowanie na wyższej uczelni, w

czasie studiów ludzi wrażliwych, inteligentnych odbiorców kultury. Nieporozumieniem jest bowiem traktowanie studenckiego ruchu kulturalnego jako działalności lansującej i wychowującej „artystów”, nieporozumieniem jest załamywanie rąk nad tym tylko, że Młynarski skończył studia, że pokonczył studia ci z „Teatru-77” czy „Kalamura”, a gdzie ci następcy...

Niezbędny element wychowawczy

Studencki ruch kulturalny musi być zjawiskiem społecznym, politycznym, niezbędnym elementem wychowawczym całego środowiska akademickiego, a nie przedsięwzięciem, które w przyszłości ma szansę stać się klasą i pisać przez duże „J”. Taka była zresztą idea VI Festiwalu Kultury Studentów i dobrze. Można się było na te ogromne, całonocne imprezy porwać, bo w kulturze studenckiej właśnie za sprawą świeżego spojrzenia w SZSP, powoli, powoli w ostatnich dwóch, trzech latach zaczęło się coś dziać. Głównym zawołaniem Festiwalu było — „Pokolenie, które wstępuje”, czyli debiut, nieuchronna i oczekiwana zmiana warst.

Na 19 zespołów występujących w „Jazzie nad Odrą” — 14 wystąpiło po raz pierwszy, a średnia wieku zdobywców pierwszej nagrody, zespołu „Dzieci Adama”, wynosiła 19 lat. Na kielecki „Start-78”, czyli Ogólnopolski Przegląd Teatrów Debiutujących, zjechało 26 teatrów, założonych przez studentów I, II, a najwyżej III roku, i to też w ostatnim okresie. Ogólnopolski Konkurs Inicjatyw Kabaretowych był za powiedzmy lepszych czasów dla tej zawsze młodej strony twórczości studenckiej...

Poziom? Oczywiście ogromnie zróżnicowany. Bywały propozycje zaskakujące, dobre, droższe, były i żenujące próby epatowania widzów tanimi chwytami. Ale mówiliśmy już, że nieporozumieniem i niebezpieczeństwem jest stosowanie wobec studenckiej twórczości kryteriów profesjonalnych i odmawiania prawa istnienia wszystkiemu, co nie dorosło do poziomu Grotowskiego. Zgadzałam się z Zbyszekiem Sawickim, szefem wydziału kultury Zarządu Głównego SZSP, że organizacja musi dawać grupom twórczym prawo do błędów i ryzyka, musi popierać wszelkie teatry wiecznych prób, czy jednej premiery. Przy okazji „Startu-78” zarzucono organizatorom, że pozwolili zaprezentować się 26 teatrom, skoro tylko 13 było dobrych. Przecież kieleckie spotkanie bardziej zespołom i to właśnie wszystkim, niż widzom i recenzentom, było potrzebne; dla zespołów jest zorganizowane, i słusznie, bo SZSP nie popiera ludzi, którzy chcą co w kulturze i dla kultury robić, po prostu ze względu na społeczny sens tej działalności.

Niewiele uczyni ze studenckiej zabawy profesji, ale jest natomiast szansa, że ci, którzy w tej zabawie brali udział, którzy ją przeżyli, coś z niej zabrają w dorosłe, zawodowe życie. A że i amatorzy powinni reprezentować jakiś gościnny poziom, to prawda. Można nie stracić wzroku, świeżości artystycznej, a nie popadać w artystyczny błąd, zwłaszcza jeżeli zależy, by to co się ma do powiedzenia trafiło do adresata. Stąd cały ten rok, a mój najdroższy, że nie ostatni, był rokiem „artystycznych” konfrontacji — spot-

Papier jest ciepły...

Schronisko nie lubi studentów



Zamówienie złożone było (na piśmie) w marcu br. Chodziło o miejsca dla sześciu studentów w schronisku na Śnieżnicy (około Limanowej) w okresie ferii podczas świąt Bożego Narodzenia tegoż roku. Schronisko należące do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu, zamówienie przyjęło. W kwietniu przysłało jeszcze potwierdzenie (też na piśmie), żeby studenci byli już zupełnie pewni, że mają zapewniony nocleg i wszystkie wygody schroniska.

I studenci byli pewni — przez pół roku. Aż do października, kiedy to przyszło kolejne pismo. Władze schroniska postawiły zmieniły plany ze studiów nie przysłała im miejsc, nie widząc przy tym potrzeby uzasadnienia swej decyzji. Dbając jednak o dobre imię firmy, za-

prasza ich na następny rok. Może się uda...

Różnie można tłumaczyć taką decyzję. Może uznano, że studenci w czasie ferii powinni się uczyć przed sesją, a nie buszować po górach? Może schronisko nie dla takich gości jest przeznaczone? Najprawdopodobniej jednak po prostu grupowy nocleg zamówiła jakaś instytucja lub zakład, przy którym szóstka studentów prezentuje się zbyt skromnie.

Latem wojewódzkie przedsiębiorstwo turystyczne przeżywało ciężki okres, gdy zmniejszyły się zamówienia od zakładów pracy. Sytuacja uwytyrzała się odwrótne niż dotąd — trzeba było o klienta się starać, bo właśnie ci indywidualni stali się podstawą funkcjonowania przedsiębiorstwa. Po sezonie letnim okazuje się, że stare przyzwyczajenia jednak pozostały... (M.K.)

W ekstraklasie piłkarskiej Chorzowski Ruch utrzymał prowadzenie

(P) Już tylko dwie serie spotkań pozostały do zakończenia jesiennej rundy rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. Meczem, po którym najwcześniej określano w III kolejce, było spotkanie na Stadionie Wojska Polskiego Legia — Odra.

Przebieg tego meczu mógł wyprowadzić z równowagi najodporniejszych kibiców Legii. Wojskowi prowadzili do przerwy 2:0, a potem 3:1, by przegrać zaskakująco 3:5.

Natomiast piłkarze Ruchu Chorzów powiększyli przewagę nad najodporniejszymi rywalami i wyprzedzali o 1 pkt. Odrę, która dzięki zwycięstwu nad Legią wysunęła się na pozycję wicelidera.

Komplet wyników: ŁKS Łódź — Polonia Bytom 1:0 (1:0)

Pogoń Szczecin — Widzew Łódź 1:1 (1:0)

Ruch Chorzów — Śląsk Wrocław 3:1 (1:0)

Lech Poznań — GKS Katowice 3:1 (1:0)

Legia Warszawa — Odra Opole 3:3 (2:0)

Szombierki Bytom — Stal Mielec 1:0 (0:0)

Zagłębie Sosnowiec — Gwardia Warszawa 2:1 (1:0)

Mecz Arka Gdynia — Wisła Kraków został przełożony na 22 listopada.

1. Ruch 18: 7 21-14

2. Odra 18: 8 25-12

3. Widzew 18: 8 16-11

4. Legia 17: 9 15-13

5. ŁKS 15:11 17-10

6. Szombierki 14:12 21-16

7. Wisła 12:12 17-12

8. Stal 12:14 18-16

9. Arka 12:12 14-16

10. Śląsk 12:14 10-13

11. Lech 12:14 17-21

12. Zagłębie 11:15 11-14

13. GKS 11:15 12-20

14. Pogoń 9:17 10-18

15. Gwardia 9:17 12-21

16. Polonia 5:21 5-20

Lech — GKS 3:1

Bramki zdobyli: dla Lecha — Skurczyński (17 min.), Okoński (56 min.) i Chojnacki (71 min.); a dla GKS Katowice — Kuta (83 min.). Widzów 7 tys.

Piłkarze Lecha już w pierwszej połowie meczu mieli dość wyraźną przewagę. Strata bramki w 71 min. nie zniechęciła jednak katowiczanki, którzy w pierwszej części również pokazali kilka dobrych zagrażeń.

Po przerwie piłkarze Lecha rozpoczęli szturm na bramkę gości. Ataki te już po kilku minutach uwieńczyły zwycięstwem. Tak wysokie prowadzenie gospodarzy nie zalało jednak piłkarzy katowickich. W 83 min. na skutek błędów obrońców Lecha mironińska Barczak, honorową bramkę dla GKS zdobył Roman Kuta.

Wśród piłkarzy Lecha wyróżnić można Mirosława Okońskiego.

Legia — Odra 3:5

Czołowe drużyny naszej ligi, Legia i Odra rozegrały w Warszawie stojący na dobrym poziomie mecz, zakończony zwycięstwem gości 5:3 (0:2). Bramki zdobyli: dla Legii — Deyna (w 6 i 52 min.) i Kusto (w 43 min.); dla Odry: Bolcek (w 50, 54 i 58 min.), Korek (w 61 min.) oraz Tyc (w 64 min.).

Główna rola przypadła w tym spotkaniu formacjom ofensywnym obu drużyn. Zwycięstwo 7 tej konfrontacji wyszły opolanie, którzy potrafili strzelić aż 5 bramek w ciągu 15 minut!

Żuż pierwsza akcja gości omal nie zakończyła się zdobyciem gola. Korek doprowadził piłkę prawą stroną i dostrzekał. Obrońcy Legii nie zdążyli z interwencją, ale na szczęście dla gospodarzy Tyc strzelił głową minimalnie obok słupka. Kiedy Deyna, przechwytując niedoświadczone Podgórnego do bramkarza uzyskał prowadzenie.

DUŻY LOTEK

I losowanie: 4 — 15 — 24 — 30 — 32 — 15 — dod. 21.

II losowanie: 2 — 4 — 9 — 11 — 21 — 48.

Koncówka banderoli: 3429.

Nagroda specjalna (1.000.000 zł) w zakładach EXPRESS LOTKA z dnia 25 października 1978 r. przypadła na kupon o nr. banderoli 473850 serii FS z kol. 1/15 w oddziale PPTS w Warszawie.

DUŻA SYRENKA

9 — 10 — 21 — 37 — 47.

Koncówka banderoli: 650522.

MAŁA SYRENKA

I losowanie: 1 — 5 — 14 — 15 — 28 — 28.

II losowanie: 6 — 7 — 12 — 13 — 14 — 21.

III losowanie (bezp.): 5 — 6 — 11 — 18 — 24 — 21.

Z BOISK ANGLII

1. Aston Villa — Middlesbrough wygraną 2 (dwa).

2. Bristol City — Arsenal 1:3.

3. Chelsea — Norwich 3:3.

4. Coventry — Birmingham 2:1.

5. Everton — Liverpool 1:0.

6. Ipswich — Queens Park 2:1.

7. Leeds — Derby 4:0.

8. Manchester City — West Bromwich 2:2.

9. Southampton — Nottingham 0:0.

10. Tottenham — Bolton 2:0.

11. Wolverhampton — Manchester Utd. 2:4.

12. Crystal Palace — Fulham 0:1.

13. Luton — Luton 3:2.

prowadzali groźne kontrataki. Wystarczy jednak w 85 min. błąd defensywy i Widzew uzyskał wyrównującą bramkę. Inna sprawa, że goście w pełni na nią zasłużyli — mieli bowiem przewagę w polu, groźnie atakowali, dużo strzelali, jednak bramkarz Pogoni Ryszard But wykazał doskonałą formę i miał także dużo szanse.

Mecz, choć prowadzony w dobrym tempie, nie stał na wysokim poziomie. Pogoń po zdobyciu prowadzenia poświęciła się właściwie obronie własnej bramki, a Widzew grał nieco chaotycznie i popełniał dużo błędów w obronie. W drużynie gości słabszy dzień miał Zbigniew Boniek.

ŁKS — Polonia 1:0

Zwycięska bramkę zdobył Mirosławewicz z wolnego w 10 min. Widzów ok. 10 tys.

Tym razem nie sprawdziło się porzekadło mówiące o tym, że nie wygrawa meczu drużyna, która nie strzela rzutów karnych. ŁKS w 31 min. miał szansę podwyższenia wyniku na 2:0, kiedy atakującego bramkę Huberta Chwoliaka, Jana Lubuńskiego podciął na polu bramkowym. Jedenastkę egzekwował Henryk Miroszewicz, który lekko i Chwoliak wybił piłkę w pole.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Polonia dowiodła, że w polu grać potrafi, jednak im bliżej bramki przeciwnika w napadzie bytomian dążyło się coraz gorzej. Polonia miała ułatwienie zadanie, bowiem dożalanie, zwłaszcza w drugiej części, grał wyjątkowo chaotycznie, a Stanisław Terlecki uważał, że jego rola polega na niekończącym się „wózkowaniu” i ogrywaniu przeciwników. Żadnych korzyści z tych sztuczek piłkarskich nie było. W sumie doładowanie odnieśli zasłużone zwycięstwo, ale był to ich najgorszy mecz z trzech ostatnio rozegranych.

Władimir Trofimienko: w Moskwie zwycięży tyczkarz ZSRR

(A) Dla uczczenia 61 rocznicy Rewolucji Październikowej w Tomaszowie Mazowieckim (woj. łódzkie) staraniem ZW TPRP i RW ZSP „Start” odbyły się I wieczorne biegi uliczne pod hasłem „Pod sztandarem Wielkiego Października”. Ogółem w imprezie wzięło udział blisko 500 zawodników i zawodniczek.

W biegu głównym na dyst. 6000 m startowało 14 biegaczy. Pierwsze miejsce wywalczył odesianin Henryk Nogała (Oleszniczanin) w czasie — 18:10,2 min. Na drugim miejscu uplasował się zwycięzca tegorocznych centralnych zawodów biegów przełajowych (biegu otwartego) Andrzej Sajkowski (Legia Warszawa) — 18:10,2 a na trzecim — Zbigniew Pierzynka (Wisła Kraków) — 18:24,4. Dalsze lokaty zajęli: Krzysztof Broniak (Polonia Warszawa), Adam Jarcis (Kolejarz Katowice) i Ryszard Calka (Polonia Warszawa).

(A) Radziecki tyczkarz, Władimir Trofimienko, zwyciężając skok o tyczce na mistrzostwach Europy w Pradze, przedłużył pasmo sukcesów tyczkarzy ZSRR na najważniejszych zawodach. Przed czterema laty, na mistrzostwach Europy w Rzymie, zwyciężył niespodziewanie radziecki tyczkarz Władimir Kiszkin. W tej kolekcji medali, wzbogacanych każdorazowo przez najmłodszych specjalistów skoku o t

ZE SWIATA - ZE SWIATA - ZE SWIATA - ZE SWIATA

Inflacja, podatki i... wydajność pracy

Tematy rozmów Amerykanów

Od stalego korespondenta
MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

(A) Inflacja, podatki i... wydajność pracy to trzy główne tematy od dłuższego czasu znajdujące się w centrum społecznej dyskusji w Stanach Zjednoczonych. Mówi się o nich na niezliczonych konferencjach fachowców, na „obywatelskich zebraniach”, mówi się także w barze, przy szklance whisky.

Gdy jednak inflacja i podatki są tematami „łatwymi”, każdy coś w tej sprawie wie i ma własne lekarstwa — o tyle problemy wydajności pracy przysparzają wiele trudności Amerykanom, pragnącym dociec sedna sprawy, w szukaniu dróg wyjścia. Ba, istnieje zasadnicza wątpliwość wśród ludności tego kraju: czy prawdą jest to, co mówią statystyki, że złoty wiek Ameryki przemija, że Amerykanie coraz gorzej pracują, że tracą prymat światowy? I że trzeba bić na alarm? A statystyki są rzeczywiście szokujące. Wydajność pracy w Stanach Zjednoczonych (tzn. wartość produkcji przypadająca średnio na jednego pracownika) powiększyła się rocznie w latach 60-tych o 3 proc. Natomiast w bieżącej dekadzie owe przyrosty są o połowę mniejsze (1,6 proc.), a ostatnie kwartały wykazują wręcz sytuację zero. Żadnej prawie zmiany! Idziemy w ślady... Brytyjczyków — wolają amerykańscy eksperci. Gdzie to czasy, gdy Europa Zachodnia patrzyła na nas z zazdrością, mówiąc o niedościgłych wzorach zza oceanu, o przepięknej gospodarce, o amerykańskim wyzwaniu...

W tym miejscu, rozgorzgnięci co światłej Amerykanie, cytują

Otto von Habsburg
zaproszony do Chin

BONN (FAP). Przewodniczący „stowarzyszenia narodu chińskiego do spraw polityki zagranicznej”, Hao Coe-tung, zaprosił prezydenta międzynarodowego stowarzyszenia Paneuropa-Union, Otto von Habsburga, do złożenia wizyty w Chinach. Potemk dynastii Habsburgów, który niedawno w Bawarii uzyskał obywatelstwo zachodniemieckie, razem ze swoją Unią Paneuropejską od dawna występuje przeciwko socjalistycznemu porządkowi w krajach Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Związłość Paneuropa-Union, której członkami są rewizjonistyczne organizacje zachodniemieckie, takie jak Związek Wiedeński czy Złomkotwo Niemców Sudeckich, wyraźnie zmierza do zakłócenia pokojowego współżycia narodów i państw w Europie. Cel ten von Habsburg chce osiągnąć również przy pomocy Chin.

11 sierpnia br. na łamach organu rewizjonistycznego Związku Niemców Sudeckich, „Sudetendeutschen Zeitung”, przewodniczący Unii Paneuropejskiej wyrażał się z uznaniem o ofensywie Pekinu w wojnie psychologicznej, prowadzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wyraził zadowolenie, że Chiny rozpoczęły obecnie ofensywną fazę zbrojeń. Habsburg, głosząc idee paneuropejskie, widzi zjednoczenie Europy tylko pod hasłami wymierzonej przeciwko ZSRR i krajom socjalistycznym. Uważa, że znalazł dla tego celu poparcie w Pekinie. (A)

W paryskim karnecie

Festiwalowe rodzinny

Od stalego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, w październiku

(A) IV Międzynarodowy Festiwal Kinematograficzny w Paryżu, który niedawno się zakończył, dowiódł ponownie, że jego organizatorzy nie znaleźli klucza by temu festiwalowi zapewnić rangę artystyczną godną stolicy Francji. Nie ma on ani widomej odrębności od znanego festiwalu w Cannes, ani międzynarodowej renomy tego ostatniego, wskutek czego i jego artystyczna ranga jest raczej młaka a poziom wyselekcjonowanych filmów nie przekracza poprawnej średniej. Co nie znaczy, żeby nie trafiły się na tym festiwalu filmy bardzo ambitne i o dużych walorach artystycznych. Stanowią one jednak raczej rodzinny w zakaleciwym świecie.

Godna natomiast pochwały inicjatywa zastawiona organizatorzy paryskiego festiwalu w doborze jur. mających wyselekcjonować filmy. Gwarantem dobrej zawodoi krytycy filmowi ustąpił w nim miejsca zwyczajnie kinomaniom wyselekcjonowanym w liczbie 100 spośród 7,3 tys. pretendujących.

W ten sposób ci amatorzy i amatorzy dokonali wyboru wielkiej nagrody Festiwalu. Jak najbardziej zadowolona z tego jest amerykańska ekipa, która wzięła udział w festiwalu. Jak najbardziej zadowolona z tego jest amerykańska ekipa, która wzięła udział w festiwalu.

establio — pod naciskiem opinii publicznej — obostrzenia w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa pracy. Obostrzenia te, jakkolwiek społecznie nieodpowiedzialne, hamują ekspansję produkcyjną i podnoszą nieproduktywne koszty wytworzenia. Ekspertzy zwracają uwagę, że zwolnienie wydajności pracy jest szczególnie uderzające tam, gdzie wymogi w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa pracy są wyjątkowo daleko posunięte. Trzeba jednak na koniec dodać, że generalnie biorąc, stosunek Amerykanów do pracy uległ też poprawieniu, co rzutowało oczywiście na wydajność każdego zatrudnionego. Pracownicy dopominają się krótszego dnia pracy, dłuższych wakacji, większej liczby płatnych świąt,

co oznacza wyższe zarplatę za mniejszą produkcję. Równocześnie idzie w górę nie usprawiedliwiona absencja.

Wspomniany Barry Bosworth z komisji d/s plac i cen konkluduje w związku z tym: „robotnicy amerykańscy mają uczucie, że obrabia się ich, bowiem realne płace na skutek inflacji stoją w miejscu lub nawet kurczą się. Ale przy wydajności pracy podnoszącej się bardzo wolno, nie ma z czego czerpać na faktyczne, konkretne, realne podwyżki płac. Inflację można będzie tylko wtedy związać w karby — jeśli przyrosty wydajności pracy będą większe”.

Tajemnica konklawe

(A) Amerykański tygodnik „Newsweek” w artykule poświęconym ostatniemu konklawie opisuje wydarzenia, które według wiadomości zebranych w Rzymie towarzyszyły otwarciu drogi na tron papieski cudzoziemcowi. Po 450 latach mógł zasiąść na nim kardynał nie pochodzący z Włoch. Oto co pisze tygodnik.

„Kardynał Giuseppe Siri z Genui, konserwatywny kandydat, który na poprzednim konklawie prowadził w pierwszych głosowaniach i miał nadzieję, że tym razem uzyska lepsze rezultaty, rozpoznać rozrywkę, udzielając na wyłączonego wywiadu dziennikarzowi z turkijskiej „Gazette del Fono”. Siri był co najmniej dyskretny. W wywiadzie tym mówił o sobie jako „o człowieku, o którym szeroko pisałby dziennikarze, o człowieku, który byłby w stanie powiedzieć, że w tym czasie kardynałowie w czasie spotkania na dziedzińcu pałacu uzgodnili, że będą działali razem, aby za wszelką ceną zablokować Benelliego. W ostatnim głosowaniu tego dnia niektórzy elektory popierający dotąd Benelliego zaczęli przesuwać głosy na inną kandydaturę, podając między Siri (z ok. 30 głosami) i Wojtyła (z 5 głosami) utrzymali swój stan posiadania.

Tego wieczoru przy kolacji oraz w czasie mniejszych spotkań w sypialniach wielu kardynałów zaczęło twierdzić, że wskutek nieporozumień wśród Włochów trzeba wysunąć kompromisową kandydaturę spośród cudzoziemców. Następnego rana, w czasie piątego głosowania nastąpiło wyraźne przesunięcie głosów na kardynała Giovanni Colombo z Mediolanu i kardynała Rymu. Ale w szóstym głosowaniu nagle wysunął się na czoło Wojtyła, co sprawiło, że wielu kardynałów w czasie obiadu zaczęło uśmiechać się do Polaka i ścisnąć mu rękę. W tym momencie kardynał Franz Koenig z Wiednia i kardynał Narciso Jubany Arnau z Barcelony przysięgli się do niemieckich dostojników kościoła popierających Wojtyłę. Idee te poparli Amerykanie polskiego pochodzenia, kardynał John Krol, który przedtem głosił na Siriego, jak również inni prałaci amerykańscy...

W siódmym głosowaniu Wojtyła wysunął się zdecydowanie na czoło, mając poparcie holenderskiego kardynała Johanna Willebrandesa oraz kardynała Wyszyńskiego, który widocznie przekonał swego rodaka, że polskiego pochodzenia, kardynał John Krol, który przedtem głosił na Siriego, jak również inni prałaci amerykańscy...

Dwa pozostałe filmy francuskie to „Judith Therapauve” w reżyserii Patrice Chereau (44 lata) oraz „Stuchaj widzieć” reżyserii Hugo Santiago (39 lat).

Pierwszy z tych filmów, z udziałem Simone Signoret w roli głównej, podejmuje ambitny temat występujący we francuskiej rzeczywistości współczesnej a mianowicie obronę wolności prasy zagrożonej przez jej skomercjalizowanie i koncentrację w rękach magnatów prasowych. Film osnuty na faktach autentycznych, opowiada o losach pewnego dziennika lokalnego, mającego piękna tradycję z lat okupacji i z pierwszych lat powojennych. Kolegium redakcyjne upadającego dziennika stara się go uratować przez powołanie do redakcji Judith Therapauve, emerytowanej nauczycielki, a w latach wojny zasłużonej uczestniczki ruchu oporu. Judith przetrwała te walki z konkurowaniem nie przebiegającym w środkach i nie szkodzącym pieniędzy. Kłeska redakcji stała się także kłeską życia Judith.

Aluzje do magnata prasowego Huseana, który po wykupieniu dużej części prasy prowincjonalnej we Francji nabył także redakcję paryskiego „Figara”, cześcio „France Soir” a ostatnio także wkracza ze swoją ekipą do „Aurore”. Dla porządku warto tylko dodać, że zaraz po wojnie Hersant miał prawo o kolaboracji z hitlerowskim okupantem, co nie przeszkodziło mu w karierze i w obecnym wpływie na kształtowanie opinii części francuskiej prasy. Przy tych wszystkich jednak walorach treściowych filmu, jego realizacja razi technicznymi brakami a przede wszystkim brakiem tempa.

Drugi film „Stuchaj widzieć” zawiera treść podobnie niezrozumiałą jak jego tytuł. To nieudany film z gatunku „zabliło i uciekło”. Oj, ziewać się chce, ziewać...

Kinematografia francuska wystąpiła na festiwalu z tuzemą filmami dowodzącymi, że nadal trudno jest wyliczyć się z kryzysu, który przechodzi. Jeden z nich „Spotkania Anny” dostał nawet nagrodę za reżyserię (dla Chantal Akerman), ale nawet przez francuskich krytyków filmowych nagroda ta została przyjęta z pewnym zdumieniem.

KINA

Bałtyk — „Halo — Szczerboka” prod. pol. lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 17.30. „Długi weekend”, prod. hiszp., lat 13, godz. 11.30, 15.30, 19.30.
Przyjaźń — „Zabity na śmierć” prod. USA, lat 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Pokoje — „Wielka podróż” Bolka i Lolka”, prod. pol. b/o, godz. 9, 11 i 13. „Ten drogi Wilk”, prod. franc. lat 15, godz. 15. „Szept i krzyk”, prod. szwedz., lat 18, godz. 17 i 19.
Odeon — „Caddie”, prod. austral. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Hel — „Charley Varick”, prod. USA, lat 13, godz. 17.30 i 19.30. „Skrzydło czy noża”, prod. franc. lat 12, godz. 9, 11, 13.30, 15.30 i 17.30.
Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 13 — wystawa p. i. prezentacja portretu „współczesnego” — główny organizator BWA.
Dom Gaski i Dom Ester — Ekspozycja twórczości artystycznej Jana Bedzyskiego z Poznania, oraz galeria E — portret w pejzażu Wandy Zalewskiej Macedonskiej.
Klub „Empik” — Wystawa rysunku i grafiki artysty plastyka Jacka Zaborskiego.
LUNA PARK — czynny codziennie w godz. od 14, w niedzielę od godz. 10. Zapraszamy.

DZURY APIEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5.
Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tychomana. Pogotowie Ratunkowe czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 404-71.
Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 266-13, pogotowie gazowe w godz. 7-15 (31-7) w godz. 23-7 (21-30) w niedzielę i święta 404-97, pogotowie kanalizacyjne 406-65, komenda MO 291-31 i 351-36, pomoc drogowa 881, postoję taksowek przy pl. Konstytucji 23-32 przy dworcu PKP 23-32, przy Złotej 10, przy ul. 15-10, informacja PKP 230-50, PKP 267-78, informacja usługowa 287-83.

BIAŁOBRZEŻE

Kino „Pileca” — „Diabli mnie obra”, prod. franc., lat 13, godz. 16 i 18.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postoję taksowek 733, zajazd myśliwski 441, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Usmlech”, prod. USA, lat 18, godz. 13.
Telefony: apteka 33, ośrodek zdrowia 35, postoję taksowek 83, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa” 77.

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Akwarele”, prod. pol. lat 15, godz. 15, 17 i 19.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-65, dom kultury 23-97, ośrodek zdrowia 23-24, postoję taksowek 23-11, przychodnia rejonowa 23-23, CPN 26-52.

GARBATEKA

Kino „Las” — „Wyspa skarbów”, prod. franc.-włosk., lat 12, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 23, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 25, postoję taksowek 38, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

ILZA

Kino „Zamek” — „Zasady domni”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 91, biblioteka 239, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215.

JEDLIŃSKA

Telefony: kierunkowy 101, apteka 22, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 88, zabieg energetyczny 60, restauracja 27-14, urząd gminy — naczelnik 88.

JEDENIA LETNIE

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz” — „Alfca ucieka po raz ostatni”, prod. franc., lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-11, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 23-84.

LIPSZC

Kino „Szarotka” — „Zaufaj dzieł”, prod. meksyk., lat 16, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 184, dworzec PKP 276, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy dożarnej 99.

NOWE MIASTO

Kino „Pileca” — „Alfca ucieka po raz ostatni”, prod. franc., lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 34, biblioteka 42, dworzec PKP 97, gospoda 48, kawiarnia 160, straż pożarna 8, kino 90, postoję taksowek 53, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwykłość” — „Joe Valachi”, prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 10, gmina 14, posterunek MO 77, straż pożarna 88, księgarnia 81, przychodnia rejonowa 81.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Grs o jabłko”, prod. CSRS, lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 303, apteka 210, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 308, przychodnia rejonowa 523, restauracja „Adria” 553, izba porodowa 518, urząd gminy — naczelnik 518, kierunkowy 12.

PRZYTŁY

Telefony: apteka 28, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 38.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „King Kong”, prod. USA, lat 12, godz. 13.30, 15.30 i 17.30.
Telefony: posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 68, straż pożarna 68, apteka 239, dom kultury 42, urząd miasta i gminy 42, ośrodek zdrowia 28, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 15, posterunek MO 77, straż pożarna 39, ośrodek

zdrowia 11, urząd miasta i gminy 88.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Wyspa skarbów”, prod. meksk., lat 18, godz. 16, 18 i 20.
Telefony: apteka 56, dom kultury 216, posterunek MO 97, straż pożarna 93, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 353, stacja CPN 188, PKP 53.
Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz niedzielisków i dni świątecznych w godz. 10-13, w soboty od 9-13.30.

WIERZBICA

Kino „Venus” — „Osad”, prod. rum., lat 18, godz. 18.
Telefony: apteka i izba porodowa 11, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż gminy — naczelnik 11, złoże 2, przedszkole 23.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Brawurowe porwanie”, prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 38, izba porodowa 13, posterunek MO 77, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 278, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12, stacja wodna PTKK, 143, Muzeum im. Pułaskiego 587.
Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz niedzielisków i dni świątecznych w godz. 9-13.30. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w zwycięstwach polskich, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych. Ekspozycja czasowa: „Polscy artyści na scenach i estradach amerykańskich”.

ZWOLEN

Kino „Świt” — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej”, prod. USA lat 13, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 24, postoję taksowek 27-68, szpital 20-37.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 158, 239, 357, 475 i 597 kHz. W godz. 6.45-7.30 i 16.40-17.00 nadawany jest program „Radio i Telewizja”. Polskie Radio zastrzega sobota możliwość zmian w programie.

Poniedziałek, 30 dni.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — Audycja A. Kopia 17.00 — Muzyka 17.05 — „90 muzycznych lat” aud. archiwalna i bieżąca 17.35 — Audycja B. Fenia 17.45 — Propozycje do kieleckiej listy przebojów.

Uwaga:

13.30-14.00, 14.15-15.00, 19.30-20.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofonowy (UKF 70.49 MHz).

RADIO

Program I

Wład: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05-6.00 Zielone Stosy 6.00-6.33 Sygnały dnia 6.33 Huta Katowice na głos 6.33-6.45 Czerwony Rytm 6.45-7.30 Niezapomniane stronicie „Noc i dzień” 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 z kraju i ze świata 12.25 Muzyka 12.30-12.45 Rytm młodych 13.30 Na zewnątrz 13.40 Kąpiel melomna 14.00 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks” 14.25 Studio „Gama” 14.35 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 16.00-16.25 Tu Jedynka 17.30-18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.45 Czerwony Rytm 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.30 Polskie zespoły jazzowe 20.05 Siadamy naszych interwencji 20.10 z dzieł polskiej muzyki współczesnej 20.35 Mel. lat 70-tych 21.00 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń 22.00 z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Lublin na muz. antenie 23.00 Wzita Was Polska

Program nocny

6.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej 0.07 i informacje dla kierowców 0.07-1.00 3.00 Wład: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

Program II

Wład: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 15.30 17.30 19.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.05 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 Gra A. Makowskiego 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45-7.10 Dzień dobry, Warszawa 7.15 Czynniki dla wojska 7.20-7.30 Dzień dobry, Warszawa 7.35-7.45 Dzień dobry, Warszawa 7.50-8.00 Dzień dobry, Warszawa 8.05-8.15 Dzień dobry, Warszawa 8.20-8.30 Dzień dobry, Warszawa 8.35-8.45 Dzień dobry, Warszawa 8.50-9.00 Dzień dobry, Warszawa 9.05-9.15 Dzień dobry, Warszawa 9.20-9.30 Dzień dobry, Warszawa 9.35-9.45 Dzień dobry, Warszawa 9.50-10.00 Dzień dobry, Warszawa 10.05-10.15 Dzień dobry, Warszawa 10.20-10.30 Dzień dobry, Warszawa 10.35-10.45 Dzień dobry, Warszawa 10.50-11.00 Dzień dobry, Warszawa 11.05-11.15 Dzień dobry, Warszawa 11.20-11.30 Dzień dobry, Warszawa 11.35-11.45 Dzień dobry, Warszawa 11.50-12.00 Dzień dobry, Warszawa 12.05-12.15 Dzień dobry, Warszawa 12.20-12.30 Dzień dobry, Warszawa 12.35-12.45 Dzień dobry, Warszawa 12.50-13.00 Dzień dobry, Warszawa 13.05-13.15 Dzień dobry, Warszawa 13.20-13.30 Dzień dobry, Warszawa 13.35-13.45 Dzień dobry, Warszawa 13.50-14.00 Dzień dobry, Warszawa 14.05-14.15 Dzień dobry, Warszawa 14.20-14.30 Dzień dobry, Warszawa 14.35-14.45 Dzień dobry, Warszawa 14.50-15.00 Dzień dobry, Warszawa 15.05-15.15 Dzień dobry, Warszawa 15.20-15.30 Dzień dobry, Warszawa 15.35-15.45 Dzień dobry, Warszawa 15.50-16.00 Dzień dobry, Warszawa 16.05-16.15 Dzień dobry, Warszawa 16.20-16.30 Dzień dobry, Warszawa 16.35-16.45 Dzień dobry, Warszawa 16.50-17.00 Dzień dobry, Warszawa 17.05-17.15 Dzień dobry, Warszawa 17.20-17.30 Dzień dobry, Warszawa 17.35-17.45 Dzień dobry, Warszawa 17.50-18.00 Dzień dobry, Warszawa 18.05-18.15 Dzień dobry, Warszawa 18.20-18.30 Dzień dobry, Warszawa 18.35-18.45 Dzień dobry, Warszawa 18.50-19.00 Dzień dobry, Warszawa 19.05-19.15 Dzień dobry, Warszawa 19.20-19.30 Dzień dobry, Warszawa 19.35-19.45 Dzień dobry, Warszawa 19.50-20.00 Dzień dobry, Warszawa 20.05-20.15 Dzień dobry, Warszawa 20.20-20.30 Dzień dobry, Warszawa 20.35-20.45 Dzień dobry, Warszawa 20.50-21.00 Dzień dobry, Warszawa 21.05-21.15 Dzień dobry, Warszawa 21.20-21.30 Dzień dobry, Warszawa 21.35-21.45 Dzień dobry, Warszawa 21.50-22.00 Dzień dobry, Warszawa 22.05-22.15 Dzień dobry, Warszawa 22.20-22.30 Dzień dobry, Warszawa 22.35-22.45 Dzień dobry, Warszawa 22.50-23.00 Dzień dobry, Warszawa 23.05-23.15 Dzień dobry, Warszawa 23.20-23.30 Dzień dobry, Warszawa 23.35-23.45 Dzień dobry, Warszawa 23.50-24.00 Dzień dobry, Warszawa 24.05-24.15 Dzień dobry, Warszawa 24.20-24.30 Dzień dobry, Warszawa 24.35-24.45 Dzień dobry, Warszawa 24.50-25.00 Dzień dobry, Warszawa 25.05-25.15 Dzień dobry, Warszawa 25.20-25.30 Dzień dobry, Warszawa 25.35-25.45 Dzień dobry, Warszawa 25.50-26.00 Dzień dobry, Warszawa 26.05-26.15 Dzień dobry, Warszawa 26.20-26.30 Dzień dobry, Warszawa 26.35-26.45 Dzień dobry, Warszawa 26.50-27.00 Dzień dobry, Warszawa 27.05-27.15 Dzień dobry, Warszawa 27.20-27.30 Dzień dobry, Warszawa 27.35-27.45 Dzień dobry, Warszawa 27.50-28.00 Dzień dobry, Warszawa 28.05-28.15 Dzień dobry, Warszawa 28.20-28.30 Dzień dobry, Warszawa 28.35-28.45 Dzień dobry, Warszawa 28.50-29.00 Dzień dobry, Warszawa 29.05-29.15 Dzień dobry, Warszawa 29.20-29.30 Dzień dobry, Warszawa 29.35-29.45 Dzień dobry, Warszawa 29.50-30.00 Dzień dobry, Warszawa 30.05-30.15 Dzień dobry, Warszawa 30.20-30.30 Dzień dobry, Warszawa 30.35-30.45 Dzień dobry, Warszawa 30.50-31.00 Dzień dobry, Warszawa 31.05-31.15 Dzień dobry, Warszawa 31.20-31.30 Dzień dobry, Warszawa 31.35-31.45 Dzień dobry, Warszawa 31.50-32.00 Dzień dobry, Warszawa 32.05-32.15 Dzień dobry, Warszawa 32.20-32.30 Dzień dobry, Warszawa 32.35-32.45 Dzień dobry, Warszawa 32.50-33.00 Dzień dobry, Warszawa 33.05-33.15 Dzień dobry, Warszawa 33.20-33.30 Dzień dobry, Warszawa 33.35-33.45 Dzień dobry, Warszawa 33.50-34.00 Dzień dobry, Warszawa 34.05-34.15 Dzień dobry, Warszawa 34.20-34.30 Dzień dobry, Warszawa 34.35-34.45 Dzień dobry, Warszawa 34.50-35.00 Dzień dobry, Warszawa 35.05-35.15 Dzień dobry, Warszawa 35.20-35.30 Dzień dobry, Warszawa 35.35-35.45 Dzień dobry, Warszawa 35.50-36.00 Dzień dobry, Warszawa 36.05-36.15 Dzień dobry, Warszawa 36.20-36.30 Dzień dobry, Warszawa 36.35-36.45 Dzień dobry, Warszawa 36.50-37.00 Dzień dobry, Warszawa 37.05-37.15 Dzień dobry, Warszawa 37.20-37.30 Dzień dobry, Warszawa 37.35-37.45 Dzień dobry, Warszawa 37.50-38.00 Dzień dobry, Warszawa 38.05-38.15 Dzień dobry, Warszawa 38.20-38.30 Dzień dobry, Warszawa 38.35-38.45 Dzień dobry, Warszawa 38.50-39.00 Dzień dobry, Warszawa 39.05-39.15 Dzień dobry, Warszawa 39.20-39.30 Dzień dobry, Warszawa 39.35-39.45 Dzień dobry, Warszawa 39.50-40.00 Dzień dobry, Warszawa 40.05-40.15 Dzień dobry, Warszawa 40.20-40.30 Dzień dobry, Warszawa 40.35-40.45 Dzień dobry, Warszawa 40.

Gdzie leży transport pogrzebany

Zarządzenia nie zastąpią osobistych kontaktów

Pretensje handlu do transportu i odwrotnie przypominają do złudzenia partie ping-ponga. Trwa wzajemne przypisywanie sobie winy za nieterminowe dostawy towarów do sklepów i obarczanie odpowiedzialnością za wszelkie perturbacje zaopatrzeniowe. Ostatni konflikt powstał na osi PTHW — WSO. Otrzymał pismo od transportowców z ul. Toruńskiej, którzy określili szczegółowo organizacyjne uchybienia partnera. Zastępca dyr. zakładu d.s. eksploatacyjnych mgr Andrzej Stypiński stanął pewnego ranka osobistym z chronometrem w bazie WSO i co zanotował oraz zobaczył przekazał w korespondencji do redakcji. Mowa była m. in. o tym, że samochód CB 1805 poddawano o godz. 6.25, czynności załadunkowe rozpoczęto o godz. 7.10 a zakończono o 8.30, że inny pojazd ładowano również bardzo długo, od 7.20 do 7.50, że towary z jednego punktu wydawano aż dla 7 samochodów, że wy-

sywanie dokumentów następowało dopiero po czynnościach załadunkowych itp.

Pojechaliśmy do magazynu hurtowego WSO w środę, 25 bm.

W oczekiwaniu na towar

O godz. 5.30 czekał już jeden samochód ciężarowy STW nr 3456 CB. Tuż przed godz. 6 przyjechały dwa dalsze: CB-1737 i CB 5978. Załadunek „zielonego towaru” przegotowanego na paletach do ekspedycji rozpoczął się o godz. 6.05. Czynności przebiegały bardzo sprawnie. Uwijają się ludzie i kierowcy wózków podnośnikowych. Tempo dobre, a jeśli mowa o mankamentach można do nich zaliczyć wydawanie owoców i warzyw tylko jednymi drzwiami hall magazynowej.

— Skąd u diabła wzięli dziś tylu ludzi — zastanawia się głośno dyr. Stypiński...

Skrzynie dwóch samochodów wypełniają się towarami, dwa pozostałe (przyjechały z międzyczasie trzech) czekają na swoją kolej.

Dziwna sprawa; są akurat wszystkie samochody z doładnością jak w zegarku — stwierdza Zofia Rychlicka — z-ca dyr. radomskiego zakładu WSO.

O godz. 6.40 podjeżdża następny „Star” CB-1805. Robi się tłoczno.

Po co ich tyle — dziwi się przedstawiciel WSO. Zaglądamy do dokumentu najmu, który pokazuje kierowca przybiegł przed chwilą samochodu. W rubryce: godzina podstawięcia (zgodnie z życzeniem WSO) — 6.30. Rzut oka na zegarek — zgadza się, jak o wyznaczonej porze.

Wiedzieli, że będzie kontrola

— Panie oni wiedzieli, że będzie kontrola i dlatego tak towar przygotowali. Jak mają tylko jeden wózek, wyjeżdża się stąd dopiero o 9 albo o 10 — mówi ładowacz Stefan Zakrzewski.

— Wczoraj czekaliśmy na 3 bezcenne ogórki i jedną palecie jabłek, godzinę i piętnaście minut. A potem się dziwią, że w sklepach pełno opakowań i nie ma ich kto zabrać — uzupełnia inny ładowacz Marian Mosionek.

— Czekam średnio dwie godziny. Często skrzynki stare, źle pozbijane, rozlatują się. Towar wylatuje i trzeba dodatkowo tracić czas — włącza się kierowca Wacław Zając.

Tempo w dalszym ciągu nie słabnie. Na samochody wderują skrzynki z cebulą, marchewką, kapustą, jabłkami...

— Czy tak jest na co dzień? — pytamy pomni wypowiedzi robotników transportowych.

U nas wszystko w porządku

— Oczywiście — stwierdza Jerzy Pękalski, kierownik magazynu. — Są sporadyczne zakłócenia, kiedy zepsuje się wózek podnośnikowy i prace załadunkowe muszą być wówczas wykonywane ręcznie. Drugie drzwi? Mamy stanowczo za ciasno, a do niektórych przygotowanych porcji nie ma dostępu. To nie jest hala do obrotu tak duża masą towarową. Dzienna ekspedycja wyraża się ilością 50 ton. Tyle trzeba przyjąć od producenta oraz punktów skupu i tyle wysłać do sieci. Nie ma jednak przypadku, aby ostatni samochód

odjechał później niż o godz. 7.30...

Kiedy kierownik kończy swoją wypowiedź podchodzi dyr. Stypiński.

— Panie redaktorze niech pan zobaczy samochód CB 5978 odjechał na rejon byle szybko, bez zamówionych 200 kg kapusty...

Handlowcy kontrolują...

— Czy wie pan, ile było przypadków późnego podstawięcia samochodów od czerwca do sierpnia? A i teraz bywają. Właśnie w dniu, kiedy dyr. Stypiński robił chronometraż jeden z „Starów” popsuł się, a dwa dni wcześniej spóźnił się o trzy godziny.

Słuchaliśmy tych obustronnych ataków nie kryjąc uśmiechu. Przy całej powadze problemu przypominały bowiem tańszą farsę, mając w sobie coś z fredrowskiej „Zemsty”.

Kiedy w kilkanaście minut później siedzieliśmy w pokoju dyr. Rychlickiej atmosfera zaćmienia ustąpiła miejsca rzeczowej wymianie zdań. Rozpoczął się sensowny dialog dwóch poważnych partnerów. Sześć zakładów, którzy osobliwie koleżeńskim kontaktem próbowali do tej pory zastąpić „wybielającą” korespondencją. W ciągu zaledwie pół godziny wyjaśniło się wiele spraw.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Stoiska i dyżurne sklepy ze świecami oraz zniczami

Na naradzie w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego podjęto ustalenia dotyczące funkcjonowania sieci handlowej w dniach od 28 października do 1 listopada br. I tak kiermaszowa sprzedaż zniczy, świec i kwiatów w rejonie cmentarzy przy ul. Dzierżyńskiego prowadzić będą: WSS „Spolem” (2 stoiska ze zniczami i świecami czynne od 28.X do 2.XI w godz. od 8 do 17) oraz ZHP (15 stoisk ze zniczami i świecami czynnych 29 bm. oraz 1 listopada br. w godz. od 8 do 17).

W rejonie cmentarza na Firleju 1 stoisko uruchomi WSS (29 bm. do 2.XI br. w godz. od 8 do 17).

Rejonowy przegląd piosenki w Garbatce

W Garbatce odbył się gminny młodzieżowy przegląd piosenki zorganizowany w ramach ogólnopolskiego konkursu. Organizatorzy imprezy: Zarząd Wojewódzki i Gminny ZSM postarali się, by ten przegląd miał charakter prawdziwego festynu.

W kategorii solistów i miejsc zajął Marek Zakrzewski — pracownik Zasadniczej Szkoły Drzewnej, natomiast wśród zespołów najlepszy okazał się Zespół Wokalny Zbiórce Szkoły Gminnej w Garbatce. Poza konkursem wystąpiła grupa muzyczna wzięła PKP w Dęblinie i zespół ludowy z Brzeżnicy.

Obecnie w 9 rejonach województwa radomskiego odbywają się pierwsze eliminacje ogólnopolskiego młodzieżowego przeglądu piosenki. Najlepsi spotkają się na imprezie wojewódzkiej, która odbędzie się 11 grudnia br. w Radomiu.

(bw)

Wysokie odznaczenia dla członków ZBoWiD

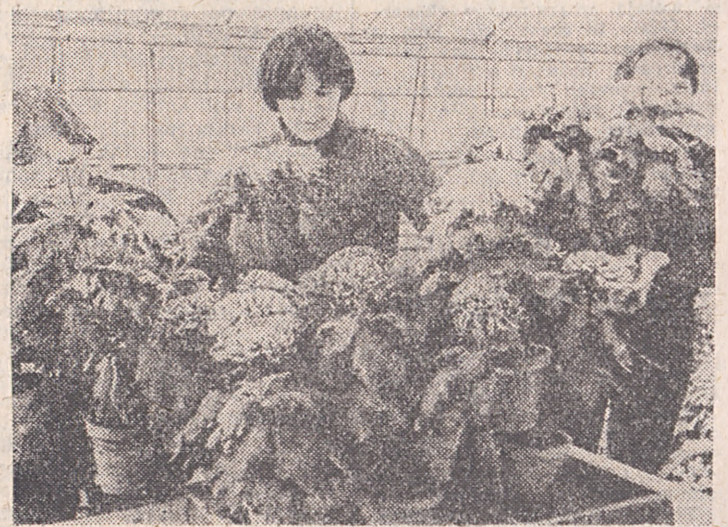
W Radomiu obradowało Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD z udziałem prezosów kół terenowych i przewodniczących komisji ideowo-wychowawczych. Obrady poświęcone były 35-letniej rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. W trakcie obrad ZBoWiD-owcom wręczono wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Edwarda Szulmajera. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Mieczysław Borkiewicz, Celestyna Chrzanowska-Pawłowska, Franciszek Kozłowski, Maria Loszak, Włodzisław Machniewski, Tadeusz Muszyński, Jan Okrutny, Tadeusz Olszewski, Stanisław Pudła, Tadeusz Rożalski, Lucjan Smolarczyk, Edward Taborowski, Kazimierz Wiernicki, Walerian Węgrzecki, Kazimierz Zając i Kazimierz Żbikowski. Wręczono także srebrne i brązowe medale „Za Zasługi dla Wolności Kraju”.

Młwym akcentem uroczystego Plenum była relacja uczestników wycieczki do Kraju Rad, którzy w ciągu 14 dni zwiedzili miejsca walk żołnierzy polskich na terenach Związku Radzieckiego. Przywiezioną z pola walki pod Lenino urnę z ziemią przekazano na ręce prezosa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD wicewojewody Eugeniusza Jędrzejewskiego.

(bw)

Jesienne chryzantemy



fol. BRONISŁAW DUDA

Chryzantemy białe, żółte, złociste i w innych kolorach to kwiaty jesieni. Istnieje ok. 150 gatunków tej wielkiej rodziny złożeń, kwiatów, które w naturalnym stanie występują na łąkach i leśnych obrzeżach. Gatunki pochodzące z Chin i Japonii są hodowane w wielu odmianach jako wyjątkowo ozdobne kwiaty.

Młodzież Zespołu Szkół Ogrodniczych w Wośnikach k. Radomia hoduje chryzantemy w ramach zajęć praktycznych w szkółkach. Uprawy te wymagają pieczołowitej pielęgnacji — od tego zależy uroda chryzantem, które powinny mieć duże, pełne kwiaty, otoczone świeżą zielenią liści. Niezmiennie ważnym jest czas kwitnienia, wprowadzając chryzantemy są kwiatami jesieni, ale wielokrotnie późniejszych, zwłaszcza białe i złociste, przeznacza się do wianów i wieńców na Święto Zmarłych.

Hodowane w szkolnych szklarniach chryzantemy młodzież przygotowuje z myślą o złożeniu ich na grobach żołnierskich i przed Pomnikami Pamięci Narodowej. (n)

Rzemiosło — rolnictwo Posiedzenie Prezydium WK SD

W Radomiu odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Tematem obrad była ocena pomocy rzemiosła dla rolnictwa w okresie wzmożonych prac polowych a także zaangażowania społeczno-politycznego środowisk rzemieślniczych na terenie województwa radomskiego.

W okresie zniw i omlotów, przy naprawie sprzętu rolniczego wzięło udział 469 zakładów rzemieślniczych. Były to zakłady kowalskie, ślusarskie, elektromechaniczne, instalatorstwa elektryczne, mechaniki pojazdowej, blacharskie, stolarskie, rymarskie a więc najbardziej potrzebne specjalności dla rolników. Zakłady te pracowały w wydłużonym czasie w godzinach 6—20 oraz pełniły dyżury całonocowe.

Niezależnie od tej formy pomocy zorganizowano 12 brigad specjalistycznych do kompleksowych napraw maszyn rolniczych. Organizowano także ekipy biorące udział w bezpośredniej pomocy przy zniwach.

Wszystkie zakłady rzemieślnicze biorące udział w akcji zniwowej włączyły się do konkursu p.n. „Zawsze do usług”.

(bw)

Uwagi do oznakowania szlaków komunikacyjnych

Bezpieczeństwo na drogach zależy od wielu czynników, wśród których jest m.in. prawidłowe oznakowanie dróg i ulic. A z tym nie zawsze jest dobrze. Z tych też względów komisja bezpieczeństwa ruchu drogowego działająca w Automobilkubie Świętokrzyskiej w Radomiu za naszym pośrednictwem zwraca się z apelem do mieszkańców Radomia i woj. radomskiego, aby zgłaszali w biurze Automobilkubie wszelkie uwagi dotyczące złego oznakowania szlaków komunikacyjnych.

Informacje można przekazywać telefonicznie: 412-20 wewn. 5, lub drogą pocztową pod adresem Automobilkubie Świętokrzyskiej w Radomiu (komisja bezpieczeństwa ruchu drogowego), ul. Warszawska 17/21. (mz)

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

SLABY BOKS W HALI „ZREMB”

Komplet widzów przybył w niedzielę do hali „Zremb” na rewanżowy międzypaństwowy mecz pięściarski reprezentacji młodzieżowych Polski i Węgier. Spotkanie stało na słabym poziomie i zakończyło się zwycięstwem drużyny gości 10:8. A oto wyniki walk (bez wagi kategorie i piórkowej, w których Węgrzy nie mieli zawodników): Urbanik przegrał niezasłużenie 1:2 z Meryne, Młynarski uległ Lipodii, Poljanowski zwyciężył Martona, Strugarek przegrał 1:2 z Redlem, Ozdzyński w tym samym stosunku uległ Ory, Kaluga pokonał 2:1 T. Pinerta, Obażanek przegrał 1:2 z 1. Pinertem, Czerniszewski zwyciężył 2:1 Kissą, Dawiec pokonał jednogłośnie Szombathelyi.

Poza konkurencja meczową Woźniak zmierzył się z Molnarem przegrywając 1:2.

Jak stwierdził po zakończeniu spotkania sekretarz drużyny polskiej Jerzy Kulę — trudno wyróżnić kogoś w polskim zespole. Po wysokim zwycięstwie w Kielcach kierownictwo ekipy postanowiło dać szansę zaprezentowania umiejętności młodszych, mniej doświadczonych pięściarzom, co znalazło odbicie w końcowym wyniku meczu.

Najwięcej oklasków za dobrą technikę i taktykę otrzymał wychowanek Broni Marian Kaluga, reprezentujący obecnie barwy stołecznej Legii. W zespole węgierskim podobnie się Lipodi

PORAŻKA W ELKU

W spotkaniu o awans do II ligi pięściarze Broni walczyli w Elku z tamtejszym Mazurem — głównym konkurentem do premiowanej lokaty. Zwyciężyli gospodarze 13:7. Wynik walk (na pierwszym miejscu pięściarze Mazura): Woronowicz pokonał już w 1 starciu Górke (przewaga), Sulima zwyciężył S. Żeromińskiego, Grejs uległ B. Żeromińskiemu, Woźniak remisował z Jabiełkiem, Birylo wygrał 2:1 z Serkowskiem, Kardyński pokonał w 2 rundzie Klusia (przewaga), Sawicki uległ Woźniakowi, Walicki zwyciężył Tyczyńskiego, Magielnicki przegrał z Lesicą, Chamelski pokonał 2:1 Fitucha.

Mimo dość wysokiej porażki Broni utrzymała przewodniczący w tabeli przewidywając zespół Mazura różnicą zaledwie 1 punktu

W KRAKOWIE BEZ NIESPODZIANKI

Nie ziszcili się sen piłkarzy Radomia o przywiezieniu z Krakowa bodaj 1 punktu. W niedzielnym meczu o mistrzostwo II ligi radomianie ulegli Cracovii 0:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył w 70 min. Wojtowicz z rzutu karnego.

Radomianie nastawili się od początku na grę defensywną, która przyniosła zamierzony efekt do 70 min. meczu. Właśnie wówczas jeden z kole-

ZAPISKI REPORTERA

W KLUBIE „PAX”. 30 bm. w Klubie Stowarzyszenia PAX przy ul. Traugutta 30 można obejrzeć monodram Jacka Gulli pt. „Dlaczego śpiewa ptak” w wykonaniu i reżyserii aktora Teatru Powszechnego w Radomiu — Henryka Tomczyka, który za tę rolę otrzymał główną nagrodę na Festiwalu Teatru Jednego Aktora w Toruniu. Początek godzina 18.30.

Śladem naszych artykułów

O wyładunkach, dostawach dla fabryki domów i późnowiecznych kursach autobusowych

W odpowiedzi na nasze publikacje prasowe otrzymaliśmy z zainteresowanych instytucji wyjaśnienia.

Z-ca dyrektora d/s eksploatacji w radomskim oddziale „Transbudu” — Jan Szymański informuje, że dominującą przyczyną przetrzymania wagonów jest spóźnienie wyładunku. Wagony podstawiane są przez kolejarzy w pięciu punktach Radomia oraz w Pionkach, Garbatce, Kozienicach, Warce, Przysusze, Szydłowie i Wierzbicy. Obsługa wszystkich punktów wyładunkowych zmusza do ciągłego przenoszenia specjalistycznego sprzętu mechanicznego, używanego do rozładunku wagonów, którego w dodatku jest zbyt mało w stosunku do potrzeb. W I półroczu br. przewieziono 8,9 proc. spośród rozładowanych 6.477 wagonów towarowych a w III kwartale br. 3,7 proc.

★

Dyrektor Wytwórni Urządzeń Instalacji Przemysłowych „Termowent” inż. Antoni Pogodiniński poinformował nas, że kierowane przez niego przedsiębiorstwo nie jest „dzielnikiem” wobec budowanej „Fabryki domów” w Bogucinie, gdyż już w IV kwartale br. rozpocznie dostawę pierwszych z siedemnastu potrzebnych wentylatorów a nieco później potrzebnego także podgrzewacza PRPA-9. Chociaż normalny okres oczekiwania na produkowane w „Termowencie” wyroby wynosi trzy lata załoga przedsiębiorstwa postanowiła do końca I kwartału 1979 r. w pełni wywiązać się z zamówień na potrzeby inwestycji w Bogucinie, czyli o dwa miesiące wcześniej przed żądanym przez inwestora terminem.

★

Zastępca dyrektora d/s technicznych w WPKM w Radomiu mgr inż. Zbigniew Węgrzynowski poinformował nas natomiast, że 26 bm. zmieniony został rozkład jazdy dla autobusów kursujących na linii

Młodość — trzeźwość

Od wina się zaczyna...

Ta statystyka nie napawa optymizmem. Wzręcz przeciwnie. Alkohol pije się przy różnych okazjach i pije się coraz więcej. Zjawisko alkoholizmu występuje również i w środowisku młodzieży. Wcale do rzadkości nie należy umieszczanie w Izbie Wyrzeczonych młodych w wieku 15—16 lat czy też zatrzymanie w Milicyjnej Izbie Dzieciaków uczniów ze szkół podstawowych, którzy próbowali już wina czy wódki. Alkohol jest jedną z głównych przyczyn wejścia młodocianych na drogę przestępstwa. Jakże kroki trzeba przedsięwziąć, aby przynajmniej ograniczyć to zjawisko?

Po odpowiedzi udaliśmy się do Zarządu Wojewódzkiego ZSM — organizacji, która odgrywa pierwszoplanową rolę w środowisku młodzieżowym.

Największa profilaktyka

Jolanta Kaleta pełni funkcję sekretarza Wojewódzkiego Ośrodka Socjalno-Prawnego, natomiast Adam Dzie-

dzie jest sekretarzem Wojewódzkiego Zespołu d/s działalności młodzieży w miejscu zamieszkania a zarazem sekretarzem niedawno powołanego Koła SKP przy Zarządzie Wojewódzkim ZSM. Problem znają dobrze, zajmowali się tymi sprawami od dawna, chociaż...

Dopiero w czerwcu br. przy ZW ZSM powołaliśmy Koło Socjalnego Komitetu Przeciwdziałania — informujemy. Nie oznacza to oczywiście, że problematyka przeciwdziałania alkoholizmowi w tym zakresie nie zajmowała się do tej pory. Ta tematyka była zawsze uwzględniana na obozach szkoleniowych organizowanych dla naszych aktywistów. Ośrodki socjalno-prawne, które działają od kilku lat, także zwracają dużą uwagę na problem zwalczania alkoholizmu wśród młodzieży. Obecnie chcemy jednak nasilić tę akcję bo — widzimy to sami — dyktuje to społeczna potrzeba.

Jeszcze w tym roku zostaną powołane koła SKP przy

wszystkich ogniwach ZSM. Początki zostały wreszcie już zrobione, a do najaktywniejszych gmin zaliczyć można Kozienice i Magnuszew. Koła SKP powstały także wśród młodzieży w większych zakładach pracy Radomia.

Oczywiście, samo powołanie kół SKP samy nie załatwi. Poza tym każde środowisko ma swoją specyfikę, dlatego też należy ułożyć taki program działania, aby trafił do młodzieży. Stąd też działacze ZSM bardzo dużo uwagi pragną poświęcić na przeprowadzenie przyjemnych zabaw bezalkoholowych. W nadchodzącym karnawale ogłoszony zostanie konkurs na taką właśnie zabawę. Ponadto nie zabraknie spotkań z lektorami, którzy mówić będą na temat alkoholizmu w aspekcie prawnym, rodzinnym itp. Ważne działanie profilaktyczne to zapewnienie atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu w ośrodkach, gdzie mieszka dużo dzieci i młodzieży. Już teraz tej roli podjęło się ponad 400 członków ZSM, którzy włączyli się w program pracy komitetów osiedlowych.

Ale i resocjalizacja

Członkowie ZSM zdają sobie jednak sprawę, że oprócz działań profilaktycznych istnieje także potrzeba

zajęcia się tą grupą młodzieży, która już weszła w kolizję z prawem, sprawia kłopoty wychowawcze, utrzymuje kontakty z elementem przestępczym. Jednym słowem — działalność resocjalizacyjną. W województwie radomskim pracuje obecnie blisko 150 młodzieżowych — kuratorów sądowych, którzy są zrzeszeni w ośrodkach społeczno-prawnych.

Sprawują oni indywidualną opiekę nad dziećmi i młodzieżą, którzy albo już weszli na drogę — przestępstwa względnie utrzymują kontakt z tym środowiskiem. Wśród nich są najczęściej dzieci pochodzące z rodzin rozbitych, gdzie na stole pojawia się częściej butelka wódki niż obiad. W ostatnim czasie młodzieży kuratorzy sądowi objeli także dozory nad osobami warunkowo zwolnionymi z zakładów poprawczych. I na tym polu można odnotować osiągnięcia. Chociaż w pracy kuratorów sądowych trudno o błyskotliwy sukces wychowawczy.

Tak więc profilaktyka i resocjalizacja. A przede wszystkim — w możliwie jak największym stopniu ograniczenie spożywania alkoholu w środowisku młodzieżowym. Taki cel wytyczyli sobie działacze ZSM.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ